

Warszawska Gazeta Polityczna zamieszcza następujące wypadki miejskie:

— W dniu 6 (18) kwietnia, w cyrkułe Łazienkowski, w fabryce żelaznej Lipilpa i Rau, Edward Hankner, żołnierz czasowo urlopowany, pracując przy toczynie, wprowadzonym w ruch za pomocą maszyny parowej, ciężką odważką kamienia wyrzucił w powietrze, uległ mocnemu stłuczeniu głowy i zdruzgotaniu obu nóg. Odesłano Hanknera do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce zmarł.

— Na stacji towarowej St.-Petersburgsko-Warszawskiej drogi żelaznej, Maciej Jendrach robotnik, przy przesuwaniu wagonów, w skutek własnej nieostrożności buforem od wagonu na miejscu zabitym został.

Tydzien handlowy. Na targach warszawskim dowozy pszenicy w początku tygodnia były dość znaczne, następni jednak się zmniejszyły, wywołując tem samem wzrost od 45—50 kop. na korcu. Płacono za ziarno wyborowe i czyste od rs. 9,22 1/2—9,30, za także cokolwiek obciążone 9 rs., za psrą dołą i czystą rs. 8,70—8,85, za także cokolwiek zmniejszone, lecz bez snieci rs. 8,40—8,50, zmieszane z snieci rs. 8,10—8,32 1/2 za korzec. Żyto dowozy bardzo znaczne, a głównie koleją torespolską przybyło około 600 wagonów. Towar ten jednak nie był w równym stosunku poszukiwany na wywóz, Płacono za gatunki dobre rs. 5,47 1/2—6,05, w niektórych tylko razach do odległych wiatraków płacono o 15 kop. więcej; za gatunki ordynaryjne rs. 5,10—5,25 za korzec. Jęczmienia dowozy były dość dobre, płacono za wielki rs. 4,80—4,95, za mały rs. 4,35—4,65 za korzec. Owsa dowozy szczupłe, a ceny stale mocno się trzymają; płacono rs. 3,60—3,75 za korzec. Za groch polny płacono rs. 5,40—5,55, za cukrowy rs. 6,30—7. Za fasolę rs. 8,25—8,40 za korzec. Ceny maki pszennej wyższe o 5 kop., żytnia bez zmiany.

Cukier. Ruch w interesie rafinady i w minionym tygodniu nie odznaczał się znacznym ożywieniem. Z większych transakcji wiemy o kupnie około 200 beczek Konstancji po rs. 3,93 1/2. Z zakupów na konsumpcję miejscową płacono za Hermanów, Orszew, Łyszkowice, Rytwiary, Lesnierz i Guzów po rs. 4,05 na czas 2-miesięczny z potrąceniem zaś 1% na gotówkę, za Leonów rs. 3,97 1/2, za Czersk i Michałów rs. 3,95, za Józefów w głowach rs. 3,92 1/2, za Józefów rąbany rs. 4, za Mniszew rs. 3,90. Za macek płacono rs. 3,50, za kamień 24-fantowy.

O k o w i t a. W ostatnich dniach tygodnia w większej ilości była sprowadzana; objawiające się przede w początku tygodnia u sposobienie zwyczajowe, wstrzymana została, a ceny niezmiennie się utrzymywały na rs. 1,98 1/2, za garniec.

W interesie innych produktów nie mamy wiele do zaznaczyć. W ostatni zakupiono 400 pudów polawskiej po 19 1/2 rs. dot. Tomaszowa. (Gaz. Handl.)

Z INNYCH GUBERNI.

Komunikując szczegóły o oglądaniu przez Najjaśniejszego Pana robót ministerstwa wojny i marynarki, Ruski Inwalid powiada, że szczególną uwagę zwrócił na się nadzwyczaj ciekawe pomniki, dokonane w 1873 roku przez 10 młodych żołnierzy z poboru dokonane go w tymże roku, pod kierunkiem sztabu-kapitana z korpusu topografów Sidorowa i pod zwierzchnim dozorem pułkownika ze sztabu jenerałnego de Livrona. Pomniki te świadczą o możliwości używania do robót topograficznych młodych ludzi nowozaczących. Zostały one dokonane na ogólnych zasadach, naszych pomiarów rządowych i dały rezultaty wielce zadowalniające. Na kilka tygodni przed rozpoczęciem pomiarów żołnierze ci umieli tylko czytać i pisać i znali cztery działania arytmetyczne, po upływie zaś 10 miesięcy, wykonane przez nich prace rysunkowe dostąpiły zaszczytu być przedstawionymi Najjaśniejszemu Panu.

Doia 23 marca, o godzinie 10-ej z rana, odbyło się w nowej admiralicji założenie łodzi kanonjerskiej „Jersz”. (Jazgarz), która zbudowana będzie z żelaza za pomocą środków znajdujących się w rozporządzeniu skarbu. Łódź ta mieć będzie 250 stóp długości i przeznaczona się do obrony brzegów; będzie ona uzbrojona działami wielkiego kalibru.

Na odbytem 21 marca posiedzeniu oddziału jeograficzno-liczby Cesarzowskiego Towarzystwa jeograficznego, jak donoszą St. Peterb. Wied., odbyły się wybory nowego prezesa i na godność tę obrany został jenerał-major ze sztabu jenerałnego Rechniewski. Następnie, obecny na posiedzeniu podróżnik Abeille, przedstawił zebraniu tylko co wydany przez niego w Lipsku, w języku niemieckim, opis podróży do Laplandji, którą przedsięwziął on razem z swym bratem.

Prezjdujący w samarskim komitecie dam zawiadania za pośrednictwem gazety miejscowej, że od 26 stycznia do 31 marca wpłynęło do komitetu, na rzecz cierpiących niedostatek mieszkańców gubernji samarskiej, 117,350 rs. 83 1/2 kop., razem zaś z poprzedniami ofiarami, 258,221 rs. 68 1/2 kop.

Czytamy w Ruskim Minie: „Zakomunikowano nam następujące ciekawe dane o wydawnictwach ruskich, prenumerowanych w tym roku dla zagranicy: „Goniec Urzędowy”, „Ruski Mir”, „Birzewyja Wiedomości”, „Golos”, „Journal de St.-Petersbourg”, „St. Peterb. Wied.”, „St. Petersburger Zeitung”, „Ruski Inwalid”, „Nordische Presse”, „Rozkazy Sztabu Głównego”, „Illustr. Niedziela”, „Odeski Wiestnik”, „Niedziela”, „Inżynjerski Żurnal”, „Artyl. Żurnal”, „Grażdanin”, „Zwiestia Imper. Geogr. Obszczestwa”, „Jewan-gel. Listok”, „Kronsztadzki Korab. Listok”, „Syn Otieczestwa”, „Wsiemirnaia Illustracja”, „Wiestnik Euro-py”, „Dielo”, „Niwa”, „Wieczerniaia Gazeta”, „Stran-nik”, „Wiestnik Żelieznych Dorog”, „Kaluż. Guber. Wied.”, „Kostrom. Guber. Wied.”, „Wladim. Guber. Wied.”, „Woronież. Guber. Wied.”, „Chark. Guber. Wied.”, „Turkiestan. Guber. Wied.”. Ogółem posyła

się zagranicę pism periodycznych ruskich za sumę 3,009 rs. 59 kop., która dzieli się jak następuje: wypada na Berlin 2,144 rs. 36 kop., Eydikuny 136 rs. 8 kop., Kraków 78 rs. 2 kop., Lwów 39 rs. i Wiedeń 612 rs. 13 kop.

Z Władykaukazu. Dnia 6 marca miały miejsce pierwsze egzamina publiczne ostateczne w szkole rolniczej F. O. Buszka, mającej na celu kształcenie uczonych ogrodników. Szkoła ta założona została cztery lata temu przy ogrodzie wzorowym, nad rzeką Kambilejewką, o 12 wiorst od Władykaukazu.

Kronszt. Wiestn. donosi, że 30 marca (11 kwietnia) parostatki zaczęły kursować pomiędzy Kronsztadem i Oranienbaumem, na tej przestrzeni morza, która wolna już jest od lodu.

Na posiedzeniu z 19 marca, w komitecie roz-powaszczniania piśmienności, zostającym przy wolnem Towarzystwie ekonomicznem, zakomunikowane zostało, jak donoszą St. Peterb. Wied., sprawozdanie z czynności komitetu za 1873 rok. Działalność komitetu zależała w roku zeszłym, po dawnemu, przeważnie na bezpłatnem posyłaniu książek najuboższym szkołom ludowym, jak również na roztrząsaniu rozmaitych kwestij pozostających w związku z oświatą ludową. Liczba członków komitetu zwiększyła się w roku zeszłym o 28 i z początkiem r. b. wynosiła 762. Wpływy środków pieniężnych na bezpłatne rozsyłanie książek były mniejsze niż w roku zeszłym: wpłynęło 7,130 rs. (o 1,594 rs. mniej w 1873 r.) i wydano 11,304 rs. (o 2,709 rs. więcej niż w 1873 r.). Najwięcej ofiar wpłynęło, jak zwykle, od kupiectwa moskiewskiego, które przysłało, za pośrednictwem F. F. Riezanowa i W. M. Bostand-zagło, 5,025 rs. Również niepomysłny stosunek pomiędzy dochodami i wydatkami, spostrzegać się daje pod względem ofiar materialnych: ofiar w książkach przysłało o 4,448 tomów mniej niż w roku zeszłym (ofiarowano ogółem 5,821 tomów), rozdano zaś bezpłatnie o 6,834 tomów więcej niż w roku zeszłym (posła-no bezpłatnie szkołom najuboższym ogółem 90,032 tomów). W ciągu roku nabyto 82,671 tomów, t. j. o 17,225 tomów więcej niż w roku zeszłym. W ogóle w 1873 roku komitet rozdał bezpłatnie więcej książek niż w którymkolwiek z poprzednich lat 12-ty.

Ilustrowane wydanie dzieł Gogola. Mosk. Wied. donoszą, że z upoważnienia pełnomocnika siostry s. p. Gogola, O. W. Czyżowa, p. Golaszkin, przedsięwziął wydanie ilustrowane dzieł Gogola. Pierwszy zeszyt ukazał się w handlu księgarskim podczas Wielkiego tygodnia.

Psków. 18-go marca odbywało się tu szóste z porządku czasu posiedzenie pskowskiej komisji archeologicznej. Na posiedzeniu tem, między innemi, postanowione było wysłać do St. Petersburga i Nowogrodu dwóch członków komisji, dla poznajomości się bliższego z urządzeniem muzeów miejscowych, aby następnie, po powrocie z podróży tych członków, przystąpi do urządzenia muzeum archeologicznego w Pskowie.

Dalej powzięto postanowienie o ułożeniu zupełnej kolekcji planów i fasad starożytnych pskowo-grodzich cerkwi. Na temże samem posiedzeniu, niektórzy z członków wynurzyli życzenie podjęcia się pracy szeregu odczytów publicznych popularnych w przedmiotach naukowych, z których dochód obrócony będzie na urządzenie muzeum.

Z przedmiotów ofiarowanych w darze dla przyszłego muzeum komisji, szczególną uwagę członków obecnych zwróciły na siebie wykonane z natury, przez artystę Solodagina rysunki, jak się zdaje starożytne niemieckiego dworu gościnnego czyli bazaru, przy kaplicy Olgi, na Zawielczij—dar członka N. K. Bogusiewskiego — i mappa gwiazdobiorn, wyd. 1699 roku; opisanie i użycie uniwersalnych zegarów słonecznych, wyd. 1755 roku, atlas jeograficzny w języku łacińskim 1775 roku, oraz genealogja ruskich wielkich książąt i carów — dar pełniącego obowiązki referenta rządowi gubernialnego A. Lebiediewa.

Z przedmiotów, przedstawionych dla obejrzenia, zwracają na siebie uwagę: a) nakreślony wkrótce po poniarze jeneralnym plan w. Pskowa, przedstawiający szacowny materiał dla historii Pskowa (należy do p. Gładowa), i b) portret litografowany króla polskiego Stefana Batorego, który obległ Psków w 1581 roku. Przedstawił członk, artysta N. J. Sokolow.

Z nad brzegów m. Kaspijskiego piszą do Mosk. Wied.: „Od tygodnia przeszło doszła do Dagestanu, za pośrednictwem statków przybyłych z Mangiszlaku, pogłoska, jakoby na żądanie chana chiwińskiego, dla zabezpieczenia od napaści ze strony turkomatów i od rozruchów, części naszego oddziału, przeprowadzi się przez Amu na lewy brzeg i stanęły tam na biwakach: jedne pod miastem Chiw, inne zaś pod m. Chodzejl. Jenerał Łomakin przyjechał niedawno z Mangiszlaku do Dagestanu, gdzie z woli Namiestnika kauk. zkiego, prezydować będzie w zwolanej do Temir-Chan-Szury komisji czasowej, złożonej z dziewięciu sztabu-oficerów i jednego ober-officera wszelkich rodzajów broni, które należały do składu oddziałów mangiszlackiego i krasnowodzkiego podczas wyprawy chiwińskiej. Komisja ta ma obmyślić środki i sposoby najstosowniejsze dla zaopatrywania we wszelkie potrzeby wojsk przedsiębiorczych wyprawę w stepy. Pierwsze posiedzenie komisji odbyło się 12 marca. Lecz jenerał Łomakin zmuszony będzie u dać się w tych dniach do Krasnowodzka, otrzymano bowiem ztamąd wiadomość urzędową, że na wyspie Czeleken, przy brzegach morza Kaspijskiego, zgroma-

dziło się około 79 naczelników pokoleń jomudów ko-czujących na tejże wyspie, oraz na brzegach morza Kaspijskiego, przy zatoce Karabugas, wzdłuż rzek Atrku i Giurjeni. Naczelnicy pomienieni oczekują na przybycie jenerała dla porozumienia się co do wzajemnych stosunków pokojowych pomiędzy nimi, turko-manami i rosjanami. Powiadają, że tekińcy ze swej strony upraszają jomudów, ażeby zachowywali się spokojnie względem rosjan i nie drażnili ich, w takim bowiem razie rosjanie zachowywać się będą także spokojnie i nie będą nikogo napastować. Wtedy ludy Teke pędzić będą życie zgodne z dawnymi zwyczajami i przepisami wolnego narodu turkomańskiego.”

Gazeta Kaukaz donosi, że z Achalcychu do Bortom ma być zbudowana szosa. Roboty rozpoczną się w tym roku i w ciągu trzech lat skarb przeznaczać będzie na takowe po 100,000 rs. Szosa pomieniona ma być zbudowana w ten sposób, ażeby mogła posłużyć zarazem jako nasypka dla kolei żelaznej, której budowa jest projektowana od stacji Michajłowa do Achalcychu.

Podług Nikol. Wiestn. dowódcy jachty Cesarskiej „Liwdja” doniósł telegramem adresowanym do dowódcy głównego floty Czarnomorskiej i portów, że jacht pomieniony przybył pomyslnie, 17 (29) marca, do Konstantynopola.

Do gazety Głos telegrafują, że **Nowa ruszyła** na przestrzeni siedmiu wiorst od źródeł.

Podług telegramu z Dynaburga, 25 marca, kra-plynęła po kilkakrotnie na Dźwinie Zachodniej i obec-nie cała rzeka oczyszcza się całkiem z lodu. Powyżej mostu drogi żelaznej trzyma się jeszcze gruby lód.

Gazeta Kijewlanin donosi, że 28 lutego, w m. Sangorodku, w powiecie berdyczowskim, gubernji kijowskiej, o godzinie 5 1/2, po południu zerwała się burza z grzmotami, błyskawicami, deszczem i gradem wielkości grochu. Podczas burzy, od uderzenia piorunu spaliły się we dworze należącym do właściciela dóbr, p. Rebindera, wozownie, kryte słoma.

Ze stancji Gnilowskiej (w obwodzie wojska Dónskiego) piszą do „Dziennika Obwodowego Dónskiego”, że począwszy od 13 (25) marca, ryby zaczęły przyplý-wać z morza do słodkiej wody rzecznej w tak ogromnych massach, że w stancji pomienionej łowią codziennie sieciami na trzech toniach około 500,000 sztuk szprotów i oprócz tego wielkie mnóstwo innych ryb. Ceny ryb są tam obecnie o wiele niższe niż w ziemie. Szproty sprzedawane są obecnie nie już na tysiące, lecz po prostu całemi łodźmi. Jedna łódź mieszcząca w sobie zwykle najmniej 30,000 sztuk tej ryby, kosztuje najwyżej 30 rs. Za tysiąc przeto sztuk większych szprotów wypada po 1 rs. Za drobne szproty płaci się 30 kop. za tysiąc; za sandacze po 40 do 50 rs. za tysiąc i za łeszcze po 20 do 25 rs. za tysiąc.

Wielkie ryby chrząstkowe nie pokazywały się jeszcze, lecz 15 (27) marca złowiono w sieć jedną sztukę bielugi wagi 15-pudów, co jest w obecnym czasie tego rodzaju rzadkością i zapowiada znaczną obfitość ryb tego rodzaju.

Starzy rybacy powiadają, że tak obfitego połowu ryb nie pamiętają od lat 20 lub 30.

TELEGRAMY

DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Berlin 20 kwietnia. Parlament uchwalił w trzecim odczycie budżet dodatkowy na rok 1874 i prawo o organizacji armji, to ostatnie, przy stanowczem głosowaniu imieniem, 214 głosami przeciw 123. Jutro rozpoczyna się rozprawy nad prawem o służbach kościoła i nad prawem prasowem.

P o s z t., 20 kwietnia. Posiedzenia delegacji zostały otwarte. Delegacja austriacka obrała swym prezesem Rechbauera, delegacja zaś węgierska Govore'go. Obaj prezesi oświadczyli się za niezbędnością oszczędności, bez użycia atoli dla sił zbrojnych monarchji. Hr. Andras-sy złożył budżet. Delegacje przyjęte zostaną jutro przez cesarza.

B e r n, 20 kwietnia. Rewizja ustawy związkowej przyjęta została, przy głosowaniu ludowem, przez 2/3 przeciw 1/3, wszystkich głosów. Głosy stanów wypadły w stosunku 14 1/2, kantonów w przeciw 7 1/2 kantonom na korzyść przyjęcia ustawy zrewidowanej.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Z Londynu piszą pod dniem 10 kwietnia do Köln. Zing: „Arystokracja angielska, zwłaszcza toryowska, postanowiła nie szędzić wydatków, byle okazać Najjaśniejszemu Cesarzowi Wschodniej Anglii w całym jej blasku. Mają być urządzone uroczystości wszelkiego rodzaju na lądzie i morzu, władze zaś miejskie odbyły kilka narad co do uroczystości, które mają być dane na cześć Najjaśniejszego Cesarza i Księżny Edym-burskiej. Dla Jego Cesarskiej Mości ma być urządzone w Mansion-House uroczyste przyjęcieienne, na cześć zaś Księżny dany będzie bal. Obie te uroczystości przewidyują wspaniałość wszystko, cokolwiek widziano dotąd w tym rodzaju.”

Dzienniki angielskie, bez różnicy opinji, zgadzają się w przyznaniu, że pierwszy budżet przedstawiony przez konserwatystów a który miał rozdzielić ów sławny reanent wpływów na który p. Gladstone liczył dla skupienia, dokola liberalnych, całych poruszonych

mass wyborców, dokazał tego, iż zadowolnił wszystkie klasy interesowane. Jeżeli oszczędzono sobie sympatję kontrybuentów dotkniętych przez podatki bezpośrednie, to poznano zarazem użyteczność zjednania sobie liczy-nych konsumentów, którzy wzbogacają państwo przez swoje podatki pośrednie. Tak więc przeciw taktyczności takiego potępienia nie powiedzieć nie można. Sir Stafford Northcote, przewidywał wszelkie najkorzystniejsze wyobrażenia jakie miano o jego zręczności parlamentarnej. Mowa jego, trwająca półtrzedziej godziny, zajmowała ciągle uwagę izby i jeżeli mówca ten nie posiada w formie szerokiego i pociągającego wykładu pana Gladstone lub też błyszczącej strony pogadank finansowych pana Disraeli — natomiast przewyższył on w jasności wszystko czegokolwiek można było oczekiwać nawet od najbardziej znanych finansistów angielskich, nie wyjmując i p. Lowe. Sam Daily News składa mu hold w tym razie. Jest jeszcze coś innego, czego należy powinszować nowemu kanclerzowi skarbu — to jest, że miał szczęśliwą myśl złożyć uznanie za-sługom swojego poprzednika, pana Gladstone i że wy-rażał się o nim jak o jednej z najwiksiych znakomitości finansowych w całej Anglii w naszej epoce. Oświadczenie to zostało usłuszone przez jednogodny poklask obydwóch frakcji zgromadzenia, chociaż p. Gladstone, jako nieobecny na owem posiedzeniu, nie mógł używać tak zasłużonego tryumfu.

Czytamy w gazecie berlińskiej Deutsches Wochenblatt z 11 kwietnia: Słyszeliśmy, że cesarz Wilhelm, niebawem po odwiedzinach Najjaśniejszego Cesarza Wschodroji, który trwać mają od 3 do 5 maja, zamie-rza udać się na przygotowywany kurs kuracyjny do Wiesbaden, poczem wróci do Berlina.

W Zgromadzeniu Narodowem francuzkiem złożony został niedawno, przez jednego z deputowanych, margrabiego de Mornay, projekt kompletowania jazdy i zaopatrywania armji w konie w czasie pokoju i wojny. Treść tego projektu jest następująca:

„Ilość koni, jaką posiada Francja, jest o wiele niedostateczna dla zadosyć uczynienia potrzebom armji, nie tylko podczas wojny, lecz nawet w czasie pokojowym. Brak koni czuń się daje dotkliwie zwłaszcza w razie mobilizacji; gdy w ciągu kilku dni zachodzi potrzeba dostarczenia 175,000 koni. Do tego dodac jeszcze należy pewien zapas koni dla uzupełnienia strat poniesie się mogących podczas wojny. Ostatnia wojna przekonała, że armja francuzka zmuszona była rozpocząć kampanję, mając zaprzęgi tylko dla 1,700 dział, zamiast 51,000.

Trudności napotykanie pod względem zaopatrywania armji francuzkiej w konie, pochodzą także w znacznej części z niedokładności przepisów, obowiązujących obecnie we Francji pod tym względem. Remonta jazdy francuzkiej odbywa się na zasadzie postanowienia z 23 marca 1837 roku, które zdaniem margr. de Mornay, powinno być zastąpione nowym systemem remontowania za pomocą konskrypcji koni.

Na zasadzie projektu, w departamentach i gminach mają być układane podczas pokoju wykazy szczegółowe koni i mułów zaprzęgowych, mających od 6 do 12 lat. Wykazy te powinny być stale zestawiane i sprawdzane przez sztabu-oficerów kierujących 19-ma biurami remontowymi (po jednym biurze w każdym okręgu korpusu i jedno biuro w Algierji). Jak skoro ogłoszona zostanie mobilizacja wojsk, właściciele koni i mułów obowiązani są oddawać takowe zawczasu do punktów zbórnych, na pierwsze wezwanie władz wojskowych. Na tych punktach konie i muły ulegają przeglądowi i część ich przeznaczona się, za pomocą ładowania, na potrzeby wojsk. W takim razie daje się właścicielom koni i mułów osobne pokwitowania, za któremi mogą oni odebrać należność z najbliższej kasy. Należność ta za konie wierzchowe dla jazdy i pociągowe dla artylerji oznacza się o pół raza wyższą od zwykłej ceny remontowej, praktykowanej w czasie pokoju. Lecz taka wyższa zapłata uszczęsa się jedynie za konie mające mniej jak 10 lat wieku.

Też same biura (bureaux de remonte), które kierują konskrypcją koni podczas wojny, dostarczają także konie dla armji w czasie pokoju. Ceny remontowe są następujące: za konia oficerskiego wszelkich rodzajów broni 1,500 fr., za konia żołnierskiego od 1,000 do 1,200 fr., za konia do artylerji 1,000 fr. i za konia do taboru 800 fr.

Od konskrypcji obowiązkowej dozwolone są bardzo nieliczne wyłączenia.

Protestacje kolejne biskupów lombardzkich i piemontekich wprowadziły na porządek dzienny kwestję obowiązkowych służb cywilnych. Projekt ten stanie się wkrótce przedmiotem obrad w parlamencie włoskim. Już od tej chwili dzienniki reprezentujące opinię rządową rozbiegają się w sprawie i bronią jej jako sprawy interesu publicznego, słuszonej i bezwarunkowo potrzebnej. Pół-urzędowy dziennik L'Italia, potwierdza że w skutek złej woli duchowieństwa, prawo to było zaniechywane codziennie z wielką szkodą rodzin i że nadszedł czas położenia kresu tym zuchwałym i zdradliwym pogwałce-niom dobrej wiary publicznej. Projekt p. Vigliani domagający się aby małżeństwo cywilne stało się obowiązującym i poprzedzało było formalności religijne, zyska, według zdania tego organu, najwięcej widoków powodzenia w przyjęciu go znaczną większością głosów w parlamencie włoskim.

Izba druga stanów jeneralnych holenderskich, wniosła, w dniu 17 kwietnia, na swój porządek dzienny interpelację o sprawach Atrichu. Kwestja ta, z której opozycja chce sobie zrobić broń przeciwko ministrowi, wnieca nadzwyczajnie uwagę publiczną. P.

